



Sygn. akt I CSK 208/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. sp. z o.o. w W.
przeciwko Skarbowi Państwa - Naczelnikowi Urzędu Celnego w P.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 4 kwietnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim
(I i III) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu
w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 grudnia 2013 r. H. sp. z o.o. domagała się na podstawie art. 417 § 1 k.c. zasądzenia od Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Celnego w P.

kwoty 147 516,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami, tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem działanie funkcjonariuszy celnych, polegające na bezprawnym zatrzymaniu urządzeń do gier rozrywkowych.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo w całości.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2015 r. Sąd Apelacyjny w (...):

- zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części w ten sposób, że w punkcie pierwszym zasądził od Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Celnego w P. na rzecz powódki kwotę 54 782,29 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części, a punkcie drugim zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego),

- oddalił apelację w pozostałej części (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego) i
- zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego (pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego).

W sprawie zostało ustalone, że w dniu 1 maja 2010 r. spółka H. zawarła ze S. Limited z siedzibą w N. (Cypr) ramową umowę dzierżawy, mocą której powódka wzięła do używania i pobierania pożytków urządzenia do gier rozrywkowych. W umowie strony postanowiły, że powódka będzie miała prawo je udostępniać, poddzierżawiać oraz wchodzić w odniesieniu do nich we wspólne przedsięwzięcia bez pisemnej zgody wydzierżawiającego. Korzystając z tej możliwości, H. sp. z o.o. zawarła z różnymi osobami fizycznymi kilka umów o „wspólnym przedsięwzięciu”, w których uzgodniono, że strony będą wspólnie eksploatować przedmiotowe urządzenia w lokalach należących do kontrahentów powódki i wykorzystywanych do działalności rozrywkowo-rekreacyjnej. Stosownie do tych umów powodowa spółka miała otrzymywać od drugiej strony miesięczną opłatę ryczałtową wynoszącą - w zależności od umowy - 1500 zł albo 1100 zł brutto (z uwzględnieniem VAT) za jedno urządzenie za każdy miesiąc trwania umowy.

W związku z prowadzonymi postępowaniami karnoskarbowymi, funkcjonariusze Urzędu Celnego w P. zatrzymali - pierwsze zatrzymanie miało

miejsce w dniu 7 października 2010 r., a ostatnie w dniu 17 października 2012 r. - urządzenia do gier objęte wspomnianymi umowami. W odniesieniu do niektórych urządzeń sądy uchyliły postanowienia prokuratorów w przedmiocie zatwierdzenia ich zatrzymania i nakazały zwrotu dowodu rzeczowego.

Kwoty, których zasądzenia domaga się powódka tytułem odszkodowania, odpowiadają dochodom, które - jej zdaniem - uzyskałaby na podstawie przywołanych umów „o wspólnym przedsięwzięciu”, a które utraciła wskutek bezprawnego zatrzymania urządzeń i związanego z tym braku możliwości ich eksploatacji. Powódka podkreśla przy tym, że sama była zmuszona płacić czynsz dzierżawny zgodnie z umową dzierżawy zawartą ze S. Limited.

Uwzględniając częściowo apelację od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo, Sąd Apelacyjny uznał roszczenie powódki za częściowo uzasadnione na podstawie art. 417 § 1 k.c., ocenił bowiem – odmiennie niż Sąd Okręgowy – że w sprawie zostało wykazane, iż niektóre działania funkcjonariuszy Urzędu Celnego, polegające na zatrzymaniu przedmiotowych urządzeń, miały charakter bezprawny. W tej kwestii decydujące znaczenie przypisał rozstrzygnięciom sądów rozpoznających zażalenia na postanowienia prokuratora zatwierdzające zatrzymanie urządzeń. Ocenił, że uchylenie przez sądy tych postanowień z uwagi na naruszenie art. 217 § 1 i 4 k.p.k. wskazuje jednoznacznie, że działania funkcjonariuszy celnych były bezprawne w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. Natomiast w odniesieniu do tych przypadków, w których powódka nie udowodniła, że sądy uchyliły postanowienia prokuratorów, jej żądanie jest bezzasadne, ponieważ nie wykazano przesłanki bezprawności.

W tym kontekście - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie ma istotnego znaczenia zagadnienie obowiązywania i stosowania przepisów ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (ówcześnie Dz. U. Nr 201, poz. 1540 ze zm.; powoływana dalej także jako u.g.h.) w świetle dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. U. UE L 204, s. 37

i n. powoływana dalej także jako dyrektywa 98/34) i wymagającej w art. 8 notyfikacji projektów przepisów technicznych w rozumieniu art. 1 pkt 11 tej dyrektywy.

Rozpatrując przesłankę szkody i związku przyczynowego, Sąd drugiej instancji stwierdził, że utrata dochodów powódki w postaci opłat ryczałtowych stanowi szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z działaniami funkcjonariuszy celnych, polegającymi na bezprawnym zatrzymaniu urządzeń do gier (art. 361 § 1 k.c.). Określając szkodę powódki na kwotę 54 782,29 zł, Sąd wskazał, że pozwany nie zakwestionował skutecznie ani wskazanej w pozwach wysokości utraconych korzyści, ani długości okresów, w których konkretne maszyny zostały zatrzymane.

Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany nie udowodnił twierdzenia, że powódka - dysponując większą liczbą urządzeń niż punktów, w których były one użytkowane - zastępował zatrzymane urządzenie innym, a w konsekwencji nie ponosił szkody w postaci utraconych korzyści.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozbawiony znaczenia jest podnoszony przez pozwanego argument, że umowy „o wspólnym przedsięwzięciu” są nieważne, istotne bowiem jest tylko to, czy w normalnym toku zdarzeń powódka otrzymywałaby od swoich kontrahentów te opłaty. Tymczasem pozwany nie wskazał na żadne okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, że kontrahenci powoda powoływaliby się na nieważność umów o wspólnym przedsięwzięciu i odmawialiby spełnienia świadczenia w postaci opłaty ryczałtowej, „o ile umowy te istotnie są dotknięte takimi wadami”.

Z drugiej strony Sąd przyjął, że szkodą powódki nie są wydatki ponoszone przez nią na zapłatę czynszu dzierżawnego, ponieważ nie pozostają one w żadnym związku z działaniem funkcjonariuszy celnych; powódka byłaby zobowiązana do ich uiszczenia także wówczas, gdyby dzierżawione przez nią urządzenie nie zostały zatrzymane jako dowody rzeczowe.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w:

- pkt I tego wyroku, na mocy którego Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu I instancji – Sądu Okręgowego w W. w jego punkcie pierwszym w ten sposób,

że zasądził od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. na rzecz H. spółki z o.o. z siedzibą w W. kwotę 54 782,29 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty i w jego punkcie drugim w ten sposób, że zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, oraz

-w pkt III tego wyroku, na mocy którego Sąd Apelacyjny w (...) zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego,

zarzucając wyrokowi Sądu Apelacyjnego:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1, 14 ust. 1, art. 23 ust. 2, art. 23a ust. 1 i 2 oraz art. 89 ust. 2 pkt 1 u.g.h. oraz w związku z art. 144 u.g.h. w związku z art. 15b ust. 4 i art. 16 pkt 2 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 4, poz. 27 ze zm.) i § 7 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie warunków urządzania gier i zakładów wzajemnych (Dz. U. Nr 102, poz. 946 ze zm.), poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące wadliwym uznaniem, że prawnie chronionym uszczerbkiem w zakresie utraconych korzyści są przychody strony powodowej uzyskane z tytułu prowadzenia działalności w zakresie urządzania gier hazardowych w sposób sprzeczny z przepisami ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 278 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że kwestia wysokości utraconych przez stronę powodową korzyści z tytułu działalności gospodarczej nie wymaga wiadomości specjalnych i nie musi być ustalana w oparciu o opinię biegłego, co skutkowało uwzględnieniem roszczenia powódki, podczas gdy strona powodowa (reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika) nie ponowiła w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ani też nie zarzuciła naruszenia stosownych przepisów prawa procesowego i w związku z tym Sąd Apelacyjny - orzekając w granicach apelacji - nie mógł samodzielnie ustalić wysokości szkody powoda.

Pozwany wniosł o uchylenie Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w zaskarżonym zakresie oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

U podstaw zarzutu naruszenia art. 278 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. leży przeświadczenie skarżącego, że ustalenie wysokości korzyści utraconych przez stronę powodową powinno – zgodnie z metodą dyferencyjną - uwzględniać pełen obraz jej stanu majątkowego w kontekście „inkryminowanych” działań pozwanego, a więc także ponoszone przez nią wydatki pośrednie, koszty działalności oraz jej wynik finansowy. Z tego względu wymagało wiadomości specjalnych, a Sąd Apelacyjny nie mógł określić wysokości szkody samodzielnie, na podstawie twierdzeń powódki, popartych jedynie przedstawionymi przez nią dokumentami prywatnymi. Wskutek zarzucanego uchybienia doszło do ustalenia wymiaru „szkody” powódki w sposób abstrakcyjny, z pominięciem dyferencyjnej metody ustalenia odszkodowania. W tym kontekście pozwany zwrócił także uwagę, że w zakresie *lucrum cessans* metoda dyferencyjna nakazuje ocenę realności utraconego przychodu - niezbędne jest udowodnienie już osiągniętego przychodu oraz wysokiego prawdopodobieństwo jego wystąpienia w przyszłości - oraz uwzględnienie korzyści, które są wynikiem nieponoszenia koniecznych wydatków (np. indywidualnych kosztów gwarancyjnych i serwisowych) w przypadku rzeczywistego prowadzenia działalności.

Zarzut pozwanego jest bezzasadny, nie uwzględnia bowiem, że powódka domaga się odszkodowania z tytułu utraty korzyści, które uzyskałaby – w razie niezatrzymania urządzeń – stosownie do postanowień konkretnych, zawartych przez nią umów określających te korzyści kwotowo, a nie z tytułu utraty korzyści czerpanych z całej prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Wprawdzie ustalenie wysokości szkody z zastosowaniem metody dyferencyjnej zakłada porównanie rzeczywistego stanu majątku osoby dotkniętej zdarzeniem sprawczym ze stanem, który istniałby, gdyby to zdarzenie nie miało miejsca, jednakże nie oznacza to każdorazowo konieczności badania całego majątku uprawnionego. Z oczywistych względów wymaganie takie byłoby nieracjonalne,

dlatego powszechnie akceptuje się ograniczenie zakresu badania do wybranych elementów sytuacji majątkowej poszkodowanego, na które zazwyczaj oddziaływa zdarzenie szkodzące, co nie wyklucza wykazania dalej idących konsekwencji. W związku z tym, w niniejszej sprawie wystarczające było ustalenie bezpośrednich, negatywnych następstw majątkowych zatrzymania urządzeń (brak opłat ryczałtowych), potwierdzonych dowodami z dokumentów. Przedłożone przez powódkę dokumenty prywatne pozwalają określić wysokość utraconych korzyści bez konieczności dysponowania wiadomościami specjalnymi, co trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, a wcześniej także Sąd Okręgowy, który oddalił wniosek dowodowy powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości na okoliczność ustalenia wysokości szkody. Wskazują także na wysokie prawdopodobieństwo ich uzyskania, gdyż poczynione w sprawie ustalenia nie stwarzają żadnych podstaw dla stwierdzenia, że umowy o „wspólnych przedsięwzięciach” były umowami pozornymi albo w praktyce nie były realizowane. W tej sytuacji wykazanie, że prawdopodobieństwo uzyskania korzyści nie było wystarczająco wysokie - podobnie jak wykazanie, iż wskutek czasowego uniemożliwienia eksploatacji urządzeń powódka osiągnęła inne korzyści (zaoszczędziła wydatki) – należało do pozwanego, który jednak nie uczynił zadość temu zadaniu (art. 6 k.c.).

Odrębną kwestią jest ocena zasadności twierdzeń Sądu Apelacyjnego co do przesłanki szkody na płaszczyźnie prawa materialnego, w kontekście zarzutu naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c. Zdaniem skarżącego, naruszenie to polega na przyjęciu, że korzyści utracone przez powódkę stanowią szkodę, mimo iż chodzi tu o przychody z działalności polegającej na urządzaniu gier hazardowych prowadzonej z pogwałceniem licznych przepisów powszechnie obowiązującego prawa (m.in. bez wymaganej koncesji, z pominięciem obowiązku rejestracji urządzeń do gier), a utrata korzyści czerpanych z działalności nielegalnej nie może być kwalifikowana jako szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. W tym kontekście pozwany przywołuje także uregulowanie „swoistego przepadku” przewidziane w art. 89 ust. 2 pkt 1 u.g.h., zgodnie z którym urządzający gry hazardowe bez koncesji lub zezwolenia (od nowelizacji z dnia 26 maja 2011 r., Dz. U. Nr 134, poz. 779 także: urządzający gry bez dokonania zgłoszenia, lub bez wymaganej rejestracji automatu

lub urządzenia do gry) podlega karze pieniężnej w wysokości 100% przychodu uzyskanego z urządzanej gry.

Stanowisku pozwanego nie można odmówić słuszności, odpowiada bowiem ogólniejszej zasadzie, w myśl której system prawa – także prawa cywilnego – nie tylko nie chroni działań i interesów sprzecznych z prawem, ale sprzyja pozbawieniu osoby działającej bezprawnie nielegalnie uzyskanych korzyści, eliminując w ten sposób bodziec do podejmowania działań niepożądanych. Na obszarze prawa cywilnego zasada ta znajduje odzwierciedlenie w szczególności w art. 58 i 412 k.c., a korelatem tych przepisów jest niepisana, lecz powszechnie akceptowana reguła prawa odszkodowawczego, że utrata korzyści czerpanych z działalności nielegalnej nie może być kwalifikowana jako szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 477/13, nie publ.). Względ na spójność aksjologiczną systemu prawa rzeczywiście nie pozwala przyjąć, że ten sam, zaangażowany w sprzeczną z prawem umowę interes majątkowy stron, któremu ustawodawca odmawia bezpośredniej ochrony w postaci prawnie chronionych roszczeń (art. 58 k.c.), dążąc dodatkowo do zapobieżenia jego faktycznemu zaspokojeniu (art. 412 k.c.), miałby podlegać pełnej ochronie w ramach deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Z tego względu nie można zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że kwestia nieważności umów „o wspólnym przedsięwzięciu” jest pozbawiona znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, a istotne jest tylko to, czy w normalnym toku zdarzeń powódka otrzymywałaby od swoich kontrahentów przewidziane umową opłaty. Ewentualna nieważność umowy - ze względu na jej sprzeczność z prawem - oznaczałaby, że interes powódki nie podlegałby ochronie prawnej, także za pośrednictwem deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Ten sam skutek miałoby już samo ustalenie, że powódka urządziła (współurządziła) gry hazardowe bez wymaganej koncesji i z tego względu podlegała sankcji określonej w art. 89 ust. 1 pkt 1 u.g.h. Kwestia, czy działalność prowadzona przez powódkę, wyrażająca się także w zawieraniu umów „o wspólnym przedsięwzięciu”, była sprzeczna z przepisami prawa - zwłaszcza przepisami ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych w brzmieniu obowiązującym w czasie, którego dotyczy roszczenie odszkodowawcze - a przedmiotowe umowy nieważne ze

względu na ich treść, cel lub zawarcie z naruszeniem prawa, ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i musi zostać wyjaśniona przez Sąd Apelacyjny. W tym kontekście istotne znaczenie może mieć także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2016 r. (sprawa C-303/15, niepubl.), w którym Trybunał stwierdził jednoznacznie, że przepis taki jak art. 6 ust. 1 u.g.h. nie stanowi przepisu technicznego w rozumieniu dyrektywy 98/34.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w W. w zaskarżonej części, tj. w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 25 czerwca 2014 r. (pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.) oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

jw

r.g.